Nr. 261 Kraków, wtorek 13 listopada 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego **10h**
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków
Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h., za miejsce wiersza petitem w ... [illegible]

Akcya pokojowa robotników rosyjskich.

Wojna domowa w Rosyi. — Hr. Andrassy o kwestyi polskiej.

Nadzieje pokojowe.

Po przewrocie rosyjskim.

Po przewrocie rosyjskim znów ożyły nadzieje pokojowe. Stęsknione ludy oczekują od Lenina energicznej akcyi pokojowej. Jak wiadomo, w samej Rosyi szybki wzrost wpływów bolszewickich, był w znacznej mierze skutkiem pokojowego hasła leninowców.

Rada robotnicza, która objęła rządy w Petersburgu, istotnie zwróciła się do rządów wszystkich krajów z apelem, proponując sprawiedliwy i demokratyczny pokój. Rada oświadcza się za szerokiem przeprowadzeniem dezaneksyi (zniesienia aneksyi); usuwa tajną dyplomacyę; ogłasza tajne układy za nieważne; proponuje wkońcu 3-miesięczne zawieszenie broni i udział wszystkich narodowości, dotkniętych wojną w rokowaniach pokojowych.

Z serca ludów europejskich wyczytał proletaryat petersburski te warunki. Echo ich odezwie się w każdym narodzie. Ludy europejskie, zmęczone, zmaltretowane wojną, wołają o pokój. Wszędzie rozlega się hasło pokojowe ludu pracującego: **„dość już krwawych walk! dość przelewu krwi!“**

Leninowcy są zmuszeni działać szybko — inaczej władza wymknie się im z rąk. Miejmy więc nadzieję, że zdążą uczynić dla pokoju wiele i wywrzeć **skuteczny nacisk na koalicyę.**

Nie zapoznajemy jednak bynajmniej trudności...

Trudności te tkwią przedewszystkiem naturalnie w konieczności walki z kontrrewolucyą wszelkiego rodzaju. Kierenskij, który ledwo zdołał autem wymknąć się z rąk bolszewikow przez Oranienbaum i Gatczynę, ogłasza bolszewików za „zdrajców“. Wojska Kierenskiego pono zdobyły już Carskie sioło i idą na Petersburg. Zoryentować się w siłach obu stron walczących niełatwo. Garnizon petersburski stoi po stronie bolszewików; tak samo marynarze bałtyccy, załogi Rewla, Sweaborgu, Kronsztadtu. Korespondent „Voss. Ztg.“ zapewnia, iż cały front północny jest po stronie bolszewików; niepewne natomiast jest stanowisko wojsk frontu południowo-zach. i rumuńskiego. Lenin działa energicznie; wydano rozkaz aresztowania Brusiłowa i Ruzskiego; gen. Czeremisow został aresztowany na froncie północnym.

Jednakowoż ustosunkowanie sił nie znane jest dokładnie. Z Kierenskim współdziałają pono: Kaledin i Korniłow. Być może rozporządzają większą sprężystością dowództwa. W dniach najbliższych to się wyjaśni.

Druga kategorya trudności tkwi w oporze rządów koalicyjnych (Bonar Law świeżo oświadczył, iż mimo rewolucyi bolszewickiej „jedyną drogą do pokoju jest mozolna droga do zwycięstwa“); w haśle szeroko pojętego prawa narodów, które może napotkać trudności w państwach centralnych (już rozlegają się głosy protestujące prasy wiedeńskiej); w trudności zawarcia odrębnego pokoju, który — jak twierdzą mieńszewicy — „wyda republikę francuską na łup niemieckiego militaryzmu“, w haśle walki domowej (rewolucyi socyalnej), którą bolszewicy w myśl swych haseł zechcą ponieść, do innych krajów (utrudnia to porozumienie z rządami) i t. d.

Sądzimy jednak, iż mimo wszystko rewolucya rosyjska pokój — jeśli nawet nie sprowadzi go natychmiast — to przyśpieszy. Musi wywrzeć głębokie wrażenie wśród ludów państw koalicyjnych. **Klęska Włochów** ze swej strony musi osłabić przesadne nadzieje koalicyi.

Najwyższy już czas! Lud protestuje, lud woła o pokój! Żadne zaślepienie szowinistyczne i żaden interes lichwiarzy wojennych nie zdoła już wstrzymać tej fali!

* * *

„Dyktator“.

Helsingforskie „Izwiestja“ donoszą, że usunięty niedawno przez Kierenskiego minister wojny generał Werchowski został zamianowany dyktatorem.

Z Moskwy donoszą, że bolszewicy także tam wzięli górę.

Skład rządu rewolucyjnego.

Wiedeń, 12 listopada.

Petesrburski korespondent norweskiego dziennika „Tidenstegen“ telegrafuje: **R. R. Ż. wysadziła wydział, którego prezydentem jets Lenin, piastujący zarazem godność prezydenta ministrów. Trocki jest ministrem spraw zewnętrznych. Również inne teki są obsadzone przez bolszewików. Rada jest na razie panią Petersburga.**

„Vorwaerts“ się zastrzega.

Berlin, 12 listopada.

„Vorwaerts“ pisze w artykule, zatytułowanym: „Niemcy a Rosya“:

Mężowie, znajdujący się obecnie u steru w Piotrogrodzie, czują się bliższymi ubocznych grup socyalistycznych w Niemczech, aniżeli stronnictwa socyalistycznego; lecz powinni oni o tem wiedzieć i nikt ich pod tym względem nie pozostawi w wątpliwości, że ich teorya ukończenia wojny nie znajdzie w Niemczech gruntu do urzeczywistnienia. Żadna z grup socyalno-dem. w Niemczech nie myśli poważnie o tem, aby uprawiać politykę, któraby skierowała morze krwi wojny światowej do wnętrza kraju i służyła za drogę do zwycięstwa obcemu imperyalizmowi. Niechaj rząd Hertlinga, Kuehlmanna, Payera i Friedberga dostarczy krajowi i zagranicy dowodu, że także i mieszczański rząd może coś pozytywnego zdziałać dla pokoju narodów i wolności. Niechaj da wyraz prawdziwemu poczuciu ludowemu, oświadczając, że nie pożądamy cudzego dobra i nie chcemy jakiegoś ludu podstępem lub siłą poddać swemu zwierzchnictwu, ale jesteśmy gotowi pomódz do budowy zrzeszenia narodów, w któremby wielcy i mali znaleźli prawo, oraz do trwałego pokoju przez zwycięstwo ducha, który według słów Napoleona ostatecznie zawsze jest silniejszy od armat.

Na nieustanne oszczerstwa.

Pod tytułem „Armia i naród“ „Czas z 8 b. m. napada ponownie na większość wojska polskiego, drogą podstępnego, sofistycznego **naciągania** stosunków, w niem powstałych na tle walki o polskość — do rzekomego wzorowania się na rosyjskich radach żołnierskich!

Obrazy rozstroju armii rosyjskiej, przytaczane przez „Czas“, mają w jego czytelnikach umacniać wiarę, iż „zarazę rosyjską“ należało tępić bezwzględnie, że w konkluzyi dobrze się stało, iż zaraza ta znalazła się za drutami Szczypiórna i Benjaminowa.

I to, notabene, pisze ów dziennik w numerze, gdzie daje wyjątki z deklaracyi oficerów z obozu benjaminowskiego, która poprostu policzkuje cały fałsz powyższego zestawienia!

„Czas“, czując całą swoją kłamliwość, robi chytrą minę, jakoby ci oficerowie teraz uderzali w ton inny; objawiali jakoby skruchę nawet.

Tak usiłuje dostrajać fakta do swoich cynicznych napaści.

Przy cytowaniu deklaracyi, znanej mu z „Dziennika Lubelskiego“, „Czas“ rozmyślnie opuszcza ustęp o T. Radzie Stanu, bo tu oficerowie, odpowiadając na kute przeciwko nim oszczerstwa, podkreślili, że owa T. Rada Stanu, która przedkładała im rotę przysięgi, ani wobec społeczeństwa, ani wobec wojska, ani wobec okupantów nie posiadała charakteru rządu polskiego.

Najdosadniej to stwierdzili już moralnie osamotnieni rozbitkowie T. Rady Stanu w motywach swojej dymisyi, podnosząc swoją fałszywą pozycyę.

Jak może „Czas“ dzisiaj jeszcze wszczynać przesądzoną sprawę, że nie był to już wówczas nawet — zdolny do rozwoju zalążek rządu, lecz raczej obumierający niedokształcony twór. I chce od wojska, aby ślepo było wierzyło, że to ów rząd polski, do którego tęskniło, o którego posiadanie krew przelewało!

Odezwa w części, niepowtórzonej za „Dziennikiem Lubelskim“ przez „Czas“ — podnosi, że wojsko w takich warunkach nienormalnych musiało co do roty decydować według swego sumienia.

Ale nie tylko o ową rotę przysięgi, może chodzi „Czasowi“, było tu bowiem przejawienie się już rozwiniętej według jego dyagnozy „rosyjskiej zarazy“.

Ta zaraza widocznie, wedle „Czasu“, tkwiła w tem, że wojsko, które od początku zerwania się do broni szło z politycznem hasłem torowania drogi do realizacyi wolnej Polski, „politykowało“ i w dalszym ciągu, t.j. bądź zdobywało dla siebie krok za krokiem charakter polski, bądź broniło go przed inowacyami niemieckiej Wehrmacht, których tu powtarzać nie będziemy.

Do żadnych spraw innych nie wtrącało się.

I to ma tworzyć analogię do prądów, panujących w rosyjskich radach żołnierskich!

I to ma służyć do wywodów, wyżej stawiających żołnierza polskiego w Rosyi, skazanego warunkami na bierne wyczekiwanie Polski — od żołnierza legionowego, który dźwignął sztandar Polski — i polskich praw swoich i honoru niezłomnie bronił!

Dokąd jeszcze zabrnie „Czas“ w swej oszczerczej kampanii?

Z głosów węgierskich o kwestyi polskiej.

W sprawie nowego projektu w sprawie polskiej, hr. Karolyi oświadczył, że obawia się opóźnienia przez to pokoju. Członek Izby magnatów Berzeviczy wyraża obawę majoryzacyi ze strony Austryi z Polską.

Głos hr. Juliusza Andrassego.

W odmienny zupełnie sposób wypowiada się w „Magyar Hirlap“ hr. Juliusz Andrassy.

Oświadcza on, iż od początku wojny hołduje przekonaniu, że **interesy Austro-Węgier, Europy i narodu polskiego w równym stopniu wymagają wskrzeszenia Królestwa polskiego i to w taki sposób, ażeby Polska rosyjska połączona z Galicyą jako państwo niepodległe stanowiła samodzielną część monarchii habsburskiej.**

Skoro więc **ten cel zdaje się być bliższym niż kiedykolwiek urzeczywistnienia,** hr. Andrassy jest przeniknięty szczerą radością. Zaznacza on, że co się tyczy urzeczywistnienia tego planu, to r. Czernin położył historyczne zasługi wobec dynastyi i monarchii.

Pożałowania godne natomiast i szkodliwe wywierające wrażenie są objawy, które myśl ta wywołała w parlamencie austryackim. Monarchia bowiem, obawiająca się tego, że 12-milionowy naród swoje losy z jej losami połączy, która żywi obawę przytem, że **pod wodzą naszej dynastyi wyrównana będzie historyczna niesprawiedliwość i że znów w...**

śnie naród pełen sławy, mający za sobą wielkie tradycye, naród, którego brak od chwili rozbioru Polski był przez Europę stale odczuwany — taka monarchia wydałaby sama na siebie wyrok potępiający.

Hr. Andrassy wyraża w końcu nadzieję, że węgierska opinia publiczna jednogłośnie z zapałem powita doniosły, historyczny moment wskrzeszenia polskiego narodu.

Krajowa Rada gospodarcza.

Pod przewodnictwem hr. Lamezana, toczyły się w sobotę obrady K. R. G., w których wzięli udział polscy i ruscy członkowie Rady. Sprawozdanie o stanie aprowizacyi naszego kraju przedstawił obszernie hr. Lamezan. Wynika zeń, że widoki na najbliższą przyszłość są rozpaczliwe, gdyż w każdej dziedzinie aprowizacyi widać braki i niedomagania.

Dr Raczyński z Wiednia uzupełnił sprawozdanie hr. Lamezana i odczytał list min. Hoefera, w którym tenże zapowiada, że z Galicyi nie zabierze zboża, ale **też przed wiosną 1918 nie dostarczy krajowi ani wagonu mąki.** — Nad temi sprawozdaniami wywiązała się dyskusya, w której zabierali głos pp. dr Stefczyk, Średniawski, br. Konopka, Lisowiecki, Szczepański, ks. Onyszkiewicz, Stefanyk, prez. Federowicz oraz tow. dr Marek i Misiołek. Przedstawiciele miast wystąpili ostro przeciw lichwie zbożowej, uprawianej przez producentów, którzy sprzedają zboże spekulantom po 400 K za cetnar i wyżej, zamiast oddać je zakładowi zbożowemu do rozporządzenia. W silnych słowach zwracali uwagę rządu tow. dr Marek i Misiołek na katastrofę, jaka grozi w najbliższym czasie ludności miejskiej, pozbawionej chleba, tłuszczów, węgla i t. d. i piętnowali niesumienną, wprost zbrodniczą politykę lichwiarzy zbożowych. Również przedstawiciele agraryuszy musieli przyznać rozpanoszenie się lichwy zbożowej.

Rząd nie ustanowił kordonu na granicy kraju i dzięki temu wywożą Niemcy żywność — obecnie przeważnie drogą na Węgry ze wschodniej Galicyi, gdy droga na Kraków okazała się mniej pewna. Również pod okiem namiestnictwa wywoziła Gross-Menage-Wirtschaft des Militaerkommandos Kraków przez stacyę Podgórze-Wisła z kraju ziemniaki, jaja, tłuszcze i t. d. do Czech, Moraw, Dolnej Austryi i Styryi.

W sprawie **cukru** okazało się, że w Galicyi zmniejszono bezprawnie racyę cukru już od września, chociaż to zmniejszenie ma obowiązywać dopiero od 1 listopada br.

Omawiano również zgubne skutki handlu pokątnego zbożem i innymi towarami, które powiększają drożyznę.

Obrady zakończyły się uchwaleniem szeregu wniosków z wezwaniem do rządu o usunięcie nadużyć i braków. — Poniżej przytaczamy wnioski **posła dra Marka**, uchwalone przez Radę krajową ze względu na ich zasadniczy charakter.

Wnioski dra Marka.

I. Krajowy Urząd gospodarczy **stwierdza z ubolewaniem,** że rząd nie wykonał do chwili obecnej przepisów o zajęciu zboża przez państwo, w następstwie czego grozi ludności miejskiej oraz ludności bezrolnej i małorolnej już w najbliższych dniach klęska głodowa. Zboże niedostarczone przez producentów, — względnie niewykupione przez państwo, staje się przedmiotem handlu pokątnego, dosięga cen do 800 K za 100 kgr. i wyżej, staje się niedostępnem dla szerokich mas ludowych, a w wielkiej części uchodzi poza granice kraju.

II. K. U. G. wzywa rząd, aby celem **uchronienia konsumentów od śmierci głodowej przystąpił bezzwłocznie do stanowczego wykonania przepisów o dostarczeniu zboża państwu przez producentów w przepisanej ilości.**

III. K. U. G. domaga się w jak najbardziej stanowczej formie zaprowadzenia **kordonu na granicy galicyjsko-węgierskiej i od zachodu,** celem wstrzymania niedozwolonego wywozu zboża z kraju.

IV. K. U. G. wzywa rząd, aby z ogólnych zapasów zboża, które ma do dyspozycyi całego państwa, dostarczał Galicyi przepisane ilości zboża bez względu na wykupno zboża w Galicyi, skoro powodzenie akcyi wykupna zboża w kraju jest wyłącznym obowiązkiem rządu i tylko rząd jest za to odpowiedzialny.

Klęska aprowizacyjna w N. Sączu.

Rozgoryczenie wśród ludności.

Nowy Sącz, 10 listopada.

Z N. Sączu otrzymujemy następującą informacyę:

Od dłuższego już czasu piekarze nowosądeccy nie wypiekali chleba, nie można było dostać także tłuszczu, cukru i kawy.

Jedną z przyczyn rozgoryczenia była pogłoska, iż trzech tutejszych masarzy, mimo dotkliwego braku tłuszczów, w ubiegłym tygodniu prawdopodobnie, wysłało większą ilość słoniny poza granice Galicyi, tutejsze zaś władze, zamiast nieuczciwych pociągnąć do odpowiedzialności, faworyzowały ich jeszcze przy rozdziale świń podczas ostatniego targu.

W piątek wieczór chleb już był; w sobotę wydawano grysik i pęcak po 60 dkg. na kartkę.

Komisya rehabilitacyjna.

Komisya rehabilitacyjna, mająca rozpatrywać sprawę zwonionych z Legionów oficerów i żołnierzy w drodze administracyjnej bez dochodzeń sądowych, czy też spraw honorowych, zacz nie urzędować — jak donosi „Komunikat Informacyjny" P. K. P. (Nr. 11) — w Przemyślu 1-go grudnia w następującym składzie:

Przewodniczący: Eksc. Schilling, członkowie: pułk. Franciszek Urbański i pułk. Stefan Kobylański, oraz jeden z kapitanów jako sekretarz. Wszystkie wnioski tej komisyi przed ostatecznem rozstrzygnięcem przez N. K. A. pójdą jeszcze do wglądu i zaopiniowania Eksc. hr. Szeptyckiego w Lublinie.

Sytuacya wojenna.

Zdobycie Belluno. — Zacięte walki w obszarze Siedmiu Gmin.

W pełnem zrozumieniu niebezpiecznej sytuacyi, grożącej okoleniem wojsk walczących, kierownictwo włoskie stara się przez silny opór od działów zabezpieczających ułatwić odwrót armii. Sytuacya przedstawia się następująco: Wojska Boroevicza posuwając się od Tagliamento, przekroczyły Livenzę i dotarły do dolnej Piave, gdzie znaczne siły włoskie osłaniają przejście koło Susegany, Ponte di Piave i Santa Donna di Piave. W obszarze Treviso stwierdzono wielkie koncentrowanie się wojsk, tutaj zatem przyjdzie zapewne do zaciętych walk — o Wenecyę. Od północy armia Krobatina obsadziła Pieve di Cadove (nad górną Piave), a równorzędnie z tem, operujące od zachodu wojska br. Conrada zeszły w dolinę Cordevole i zajęły miasto Agordo, ostatni zaś komunikat donosi o zajęciu m. Belluno.

Odwrót włoski rozciąga się obecnie także **na stanowiska na południe od Fiera di Primiero, na front Valsugany i Siedmiu Gmin.** Asiago w tym obszarze zostało wzięte. Pochód dalszy sprzymierzonych od Asiago ku wschodowi grozi katastrofą całej armii, walczącej ponad Piave, dlatego też w obszarze Siedmiu gmin wojska włoskie przechodzą do gwałtownych kontrataków, uwieńczonych nawet drobnymi lokalnymi sukcesami, co atoli nie ma wpływu na przebieg operacyi wobec równorzędnego parcia sprzymierzonych od Belluno z północy i ze wschodu w kierunku środkowego biegu Piave.

Linia Piave wobec podobnego rodzaju operacyi **zdaje się być już stracona.**

Okrążenie fortyfikacyi Feltry wstrzymują na razie rozpaczliwie broniące się wojska w dolinie Sugany i w obszarze Siedmiu Gmin; z chwilą atoli, gdy i one będą zmuszone ustąpić, linia Piave straci zasadniczy punkt oparcia i zostanie oddana, co pociągnie za sobą wydanie Wenecyi. Prawdopodobnie Włochom nie chodzi już o utrzymanie się nad Piave, a obrona jej ma tylko na celu ułatwienie wyjścia resztkom wojsk, walczących na północy, z coraz ciaśniej (zwłaszcza od chwili zajęcia Belluno) opasującego je łuku.

Ofenzywa angielska w Palestynie i w Mezopotamii.

Po bitwie pod Gazą wojska angielskie zajęły to miasto, posunęły się na północ i dotarły do krańcowego punktu kolei, Heitkanum. Według komunikatu angielskiego, cała armia turecka znajduje się w odwrocie na północ. Prawe jej skrzydło cofnęło się aż do Hebron. Równocześnie ofenzywa z obu stron Tygrysu oddała po bitwie pod Tekrit miasto to w ręce Anglików. Tekrit leży mniej więcej 40 km. na północ od Samary.

Wiedeń, 12 listopada.

Z wojennej kwatery prasowej, 11 b. m. wieczór: **Nad Piawą zdobyto przyczółek mostowy Vidor na lewym brzegu. Z obu stron doliny Sugana i w Siedmiu Gminach zyskujemy teren. Silne kontrataki Włochów w obrębie Asiago rozbiły się zupełnie.**

Wojna światowa.

Wielka manifestacya za pokojem w Wiedniu.

W niedzielę odbyło się w Wiedniu wielkie zgromadzenie, zwołane przez partye soc. demokratyczną, które zamieniło się w olbrzymią manifestacyę pokojową. Brało w niem udział około 25.000 ludzi. W tłumie ukazały się chorągwie z napisami: Precz z ciemiężcami ludu! Niech żyje pokój porozumienia! Po przemowach posłów socyalistycznych powzięto rezolucyę, wyrażającą braterskie pozdrowienie rewolucyi rosyjskiej i domagającą się rychłego urzeczywistnienia najgłębszych pragnień całego proletaryatu, streszczających się w doprowadzeniu do pokoju.

Cele wojenne Bułgaryi.

Ag. bułg. W Sobraniu prezydent ministrów Radosławow oświadczył, że:

Cele wojenne Bułgaryi są znane, mianowicie zjednoczenie Bułgaryi wewnątrz jej historycznych granic przez naprawienie krzywd, wyrządzonych przez kongres berliński i pokój bukareszteński. Chcemy dostać Macedonię, Dobrudzę i obszary, zrabowane przez Serbów przed zbudowaniem państwa bułgarskiego.

Zdobycie przyczółka Vidor.

Odcięcie dywizyi włoskiej, 10.000 jeńców.

Wiedeń, 12 listopada.

Urzędowo donoszą 12 listopada:

Nad dolną Piave zdobyły niemieckie oddziały leżący na wschodnim brzegu przyczółek mostowy Vidor.

Dywizye, zdążające w dół z biegiem rzeki od strony Belluno, zbliżają się do Feltre.

Przy Longarone na północny wschód od Belluno, odcięliśmy w ostatnich dniach włoską grupę bojową w sile 1 dywizyi przez celowe współdziałanie naszych wodzów i wojsk.

Wpadli nam w ręce 1 generał, około 10.000 żołnierzy, liczne działa i sprzęt wojskowy.

Zasługują na specyalną wzmiankę znowu czyny 22 dywizyi strzelców, wzmocnionej przez niemieckie oddziały.

Siły marszałka polnego Conrada odparły wroga przez zamek Tesino i Grigno w dolinie Sugany.

Na innych frontach żadnej zmiany w sytuacyi.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Kraków, 12 listopada.

Pobór mąki w sklepach rejonowych. Magistrat podaje do publicznej wiadomości, że sklepy rejonowej sprzedaży będą wydawały mąkę, począwszy od dnia 12 b. m. a to tylko na karty kontrolne, ważne na bieżący okres dwutygodniowy i tylko za legitymacyami, wydanemi na nowy okres poboru mąki. O przydział mąki za czas ubiegły magistrat poczynił starania w namiestnictwie.

Strejk górników w Brzeszczach. Po odbytem zgromadzeniu w obecności sekretarza zawodowych stowarzyszeń, tow. Wilhelma Topinka, uchwalili górnicy powrót w sobotę, 10 b. m. do pracy.

Pogłoski o austro-niemieckiej umowie w sprawie Polski.

(Ciąg dalszy).

Ale o ile nie możemy, niestety, liczyć na zrozumienie w szeregach socyalistów niemieckich, nie mogliśmy również wcale twierdzić, żeby „tajna dyplomacya" państwa była w porozumieniu z przedstawicielstwem narodu polskiego. Tu nie mamy niemal nic do powiedzenia, bo z tej strony niemal niczego nam w ciągu wojny nie zakomunikowano. Tu trzeba było wysilać mózgi, aby codziennie odgadywać zagadki milczącego sfinksa. Więcej o tem pisać trudno. Ale zarzut, jakoby posłowie polscy byli wspólnikami „tajnej dyplomacyi" i nie chcieli iść w tej sprawie drogą wskazaną przez metody demokratyczne jest — niedorzeczny. Pozwólcie na tysiące zgromadzeń polskich, a wspólnie one ogłoszą jedną wolę narodu. Pozwólcie pisać o tem, a cała prasa polska — bez różnicy kierunków — opowie się za przyłączeniem Galicyi do państwa polskiego! Umożliwcie, jaki chcecie, kongres, a delegaci polscy przyznają się na nim do swego prawa!

A jeśliby kto Polakom zarzucał, że nie chcą sprawy swojej oddać parlamentowi austryackiemu do rozstrzygnięcia, to najpierw żadna obca większość parlamentarna niema moralnego prawa wydrzeć narodowi dążność do zjednoczenia i niepodległości. Tu parlament może zgwałcić cudze prawo, ale odebrać go nie może. Ale to tylko zasadnicze zastrzeżenie. O ile mowa o austryackim parlamencie, to przypomnieć warto, że np. aneksya Bośni i Hercegowiny, dokonana w jesieni r. 1908, jeszcze dotąd nie została przez parlament austryacki nawet przyjętą do wiadomości!

Więc należałoby z właściwą miarą oceniać znaczenie tego parlamentu w sprawach polityki zagranicznej. Czem ten parlament **powinienby** być, to jest inna kwestya. Ale wmawiać jakiemuś narodowi, że ma czekać z decyzyą o swoim losie, aż mu pozwoli na to uchwała dzisiejszego parlamentu austryackiego, jest najpierw fetyszyzmem parlamentarnym, a następnie przeczy demokracyi szerszej, która zna plebiscyty i bezpośrednie wyrażenia woli narodu.

Polacy nigdy nie zaprzeczali parlamentowi austryackiemu prawa do uchwał najdalej choćby idących, ale Polacy widzą przed sobą od dnia 30 maja b. r. ciekawe zjawisko. Oto Czesi, Słoweńcy i Rusini wystąpili w tym dniu z **deklaracyami**, które negują dzisiejszą formę Austryi i Węgier zarazem (Słowaczczyzna, Ruś węgierska, Serbowie węgierscy), i zarazem negują istnienie **tego** właśnie centralnego parlamentu! Niemcy mieszczańscy zaś negują prawo Czechów i Słoweńców do takich deklaracyi. Tylko socyaliści niemieccy nie mieli nic do powiedzenia.

Kiedy chodzi o Polskę i o Galicyę, w tej chwili socyaliści niemieccy wraz z Czechami, Słoweńcami i Rusinami ogłaszają ten parlament za jedyne forum, przed którem ma stanąć nasz naród. Jest w tem tak dużo obłudy, że należałoby to wreszcie głośno wypowiedzieć. Czesi i Słoweńcy życzą Polakom powodzenia, ale pod warunkiem, że **równocześnie** powstanie państwo Korony św. Wacława i państwo Korony Zwonimira. Socyaliści niemieccy nie wmówią światu, że Czesi i Słoweńcy występują przeciw przyłączeniu Galicyi do Polski z tych samych motywów, co i oni.

Nie tylko w plenum parlamentu, ale nawet w zaciszu **komisyi konstytucyjnej,** nie mogą narody Austryi prowadzić choćby debaty o tem, jak ma wyglądać Austrya po wojnie... Próba, zaczęta przez p. Redlicha i przez tow. Rennera skończyła się fiaskiem, bo ani Czesi, ani Słoweńcy, ani Polacy nie mogli się zgodzić z Niemcami i z Rusinami na jeden choćby projekt urządzenia Austryi. Nie przeszkadza to pewnym sferom — z biurokracyą na czele — wysuwania parlamentu, aby po kolei Czechów, Słoweńców, Rusinów i Polaków pozbawić ich praw narodowych. Że tow. Renner tego nie widzi, lub nie chce widzieć, to już jest rzeczą jego horyzontu politycznego, ale żeby z tego robić oskarżenie przeciw polityce polskiej, tego nikt nieuprzedzony nie uzna.

Po czyjej że stronie mogą stanąć **socyaliści polscy?** Czy po stronie tych, co zapomocą niezdolnego do czynu parlamentu wiedeńskiego mieliby dusić jeden naród po drugim, nie pozwalając mu na urzeczywistnienie zasady decydowania o swoim losie, odwlekając decyzyę tak długo, aż parlament sam popadnie w zabagnienie, w jakiem znajdował się równo lat 20 (pomimo dwukrotnej reformy wyborczej!), czy socyaliści polscy mają się wyrzec swego prawa, swego rozwoju, swojej przyszłości na tak długo, aż ośm narodów Austryi i cztery narody Węgier zdolne będą uchwalić formułę dla Polski? Jeżeli tak, to chcemy, żeby ten parlament okazał jedną uchwałą bodaj, jak ma wyglądać sama Austrya! Ale pocieszać się reformą gminną tow. Rennera (którą zresztą wprowadzić będziemy chcieli w niepodległej Polsce) i popaść po raz setny w złudzenie, że to jako rezultat wojny światowej wystarczy, nikt z nas nie myśli. Jako socyalista i jako Polak muszę iść za programem zasadniczym socyalizmu i Polski i będę się bardzo cieszył, jeżeli parlament wiedeński się ze mną zgodzi, ale nie zrzyzygnuję ani z socyalizmu ani z Polski, jeżeli parlament wiedeński powie, że nie może jeszcze niczego uchwalić, bo na nic nie ma większości... Fetyszyzm wobec parlamentu wiedeńskiego jest wartością bardzo wątpliwą. Kto chce się o tem upewnić, niechaj czyta przedwojenne roczniki tejże samej „Arbeiter Zeitung"... (C. d. n.)

Ignacy Daszyński.

Enuncyacya organu austryackiego ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie polskiej.

Wydanie poranne „Fremdenblattu" z dnia 10 listopada bież. roku przynosi artykuł pod tytułem „Pytanie o pokoju", w którym czytamy, co następuje: Trzydniowy pobyt ministra spraw zagranicznych w Berlinie dał powód do **zupełnie fałszywych komentarzy.**

Minister spraw zagranicznych poczytał sobie za obowiązk omówić z nowym kanclerzem państwa jak najrychlej **wszystkie wielkie aktualne kwestye.** — Wypadki biegną za wypadkami, **nikt nie może wiedzieć, jak blisko, albo jak daleko jest pokój.** Sprzymierzeni muszą mieć przed oczami jedną linię wytyczną, **ażeby mogli wspólnie i skutecznie wystąpić na konferencyi pokojowej.**

Jeżeli jednak z tego faktu pewne stronnictwa u nas wyciągają konsekwencye, twierdząc, że **min. spraw zagr. uczynił zwrot w swojej polityce, względnie że zamierza zwrot ten uskutecznić, to jestto zapatrywanie z gruntu fałszywe,** przeciw któremu musi się jak najenergiczniej wystąpić.

Program c. i k. rządu ani o włos nie doznał zmiany. Cel pozostaje ten sam: możliwie najrychlejsze osiągnięcie honorowego pokoju.

Polska jest państwem samoistnem.

Nowi władcy Rosyi przyznają polskiemu ludowi prawo samostanowienia o przyszłym losie.

Niemcy i my uwzględniliśmy już życzenie polskiego ludu i uznaliśmy jego samoistną państwowość.

Jeżeli Polska w dniu zawarcia pokoju wyrazi życzenie ściślejszego związku z austro-węgierską monarchią, to nie będzie powodu, by Królestwo od nas odtrącać.

Polska jest państwem samoistnem i z nami zaprzyjaźnionem i rozstrzygnie sama o swoim przyszłym losie państwowym.

Z przebiegu rewolucyi rosyjskiej.

Propozycye pokojowe Rady Robotniczej: prawa narodów, zniesienie tajnych układów, 3-miesięczne zawieszenie broni.

Kongres Rad Rob., który obecnie objął władzę w Petersburgu, przyjął nast. zarys propozycyj pokojowych:

Rząd robotników i chłopów, stworzony przez rewolucyę z dn. 6 i 7 listopada, opierając się na Radzie (Sowiecie), **proponuje rządom wszystkich krajów, prowadzących wojnę, aby bezwłocznie przystąpiły do wymiany zdań w sprawie sprawiedliwego demokratycznego pokoju.**

Dalej powiedziano: **Pod aneksyami, względnie przywłaszczeniem sobie obszarów przemocą, rozumie rząd wszelkie wcielenie małego, słabego narodu do wielkiego potężnego państwa, bez jego zgody, zatrzymanie przemocą któregokolwiek narodu przez jedno z państw, odmawianie ludności wbrew jej objawionej woli prawa do przeprowadzenia głosowania ludowego; odmowa wycofania wojsk okupacyjnych, wreszcie odmowa prawa urządzenia formy rządu.**

Rząd ze swej strony usuwa całą tajną dyplomacyę i podkreśla swoją silną decyzyę prowadzenia rokowań pokojowych otwarcie wobec całego świata, oraz przystąpienia do ogłoszenia wszystkich przez poprzedni rząd po dzień 7 listopada 1917 r. uznanych, względnie zawartych tajnych umów. **Rząd ogłasza te tajne układy za nieistniejące i nieważne.**

Rząd proponuje rządom wszystkich państw wojujących **natychmiastowe zawarcie zawieszenia broni,** przyczem rząd jest zdania, że to **zawieszenie powinno być zawarte na trzy miesiące, jako na przeciąg czasu, który wystarczy, aby rokowania doprowadzić do dobrego końca.**

Wojna domowa. — Z obozu Kiereńskiego.

Obóz b. rządu tymczasowego (Kierenskiego) rozpoczął energiczną walkę ze zwycięskimi bolszewikami. **Wojska Kierenskiego już walczą w okolicach Petersburga.**

Kierenski opublikował między innemi nast. odezwę:

Ja, prezydent ministrów rządu tymczasowego i najwyższy komendant zbrojnej siły republiki rosyjskiej, stanąłem dziś na czele wojsk wiernych ojczyźnie i **rozkazuję wojskom petersburskiego powiatu wojskowego, które czyto wskutek nieporozumienia czy to pod przymusem przyłączyły się do bandy zdrajców ojczyzny i rewolucyi, powrócić do swych obowiązków, nie zwlekając ani godziny.** Ten rozkaz ma być ogłoszony wszystkim komenderującym, komendom, bateryom, szwadronom i sotniom. Prezydent ministrów i główny komendant **Kierenski.**

O operacyach wojennych armii Kierenskiego donoszą z jego obozu:

Wojska oddane krajowi i rewolucyi, działające ręka w rękę z Radą związku wojsk kozackich i wszystkiemi organizacyami demokratycznemi wczoraj obsadziły Carskie Sioło i stacyę radiotelegraficzną. Buntownicy cofają się bezładnie ku Petersburgowi.

Z obwodu białostockiego.

(Korespondencya „Naprzodu").

Białystok, 9-go listopada.

Białystok liczy obecnie około 100.000 mieszkańców, w tem 20.000 Polaków, 10.000 Niemców, reszta żydzi.

Największą bolączką w Obwodzie Białostockim jest sprawa szkolna. Szkoły ludowe wiejskie zostały ostatnio pozamykane z powodu niedojścia do porozumienia między założycielami tych szkół — księżmi, a władzami niemieckiemi.

Wprowadza się 6 godzin tygodniowo wykładu języka niemieckiego i śpiew w języku niemieckim. Religii mogą nauczać księża za zezwoleniem władz niemieckich.

W samym Białymstoku szkoły ludowe w liczbie 7-miu były przez jakiś czas zamknięte, poczem przeszły pod wyłączny zarząd niemiecki. W gimnazyum polskiem, liczącem 550 uczniów (350 chłopców, 200 dziewcząt) rozkład zajęć i plan nauki przechodzi przez cenzurę niemiecką. W klasach: wstępnej, I, II i III-ciej — 6 godzin tygodniowo wykładu języka niemieckiego w reszcie — 5 godzin. W klasach: wstępnej, I, II i III-ciej tylko 5 godzin polskiego, w tem dwie godziny historyi polskiej. Do gimnazyum nie wolno sprowadzać znikąd nauczycieli.

Dla żydów pastor niemiecki Wilde, który za czasów rosyjskich nie mógł otrzymać żadnej posady jako alkoholik, założył szkołę średnią.

Do Beiratu miejskiego powołano ludzi, których społeczeństwo miejscowe wykluczyło ze wszystkich towarzystw (pięciu z nich za podpisanie adresu do ustępującego burmistrza hakatysty).

W Białymstoku istnieje Centralny Komitet Pomocy, tak zwana Centrala. Obejmuje on Komitet Żywnościowo-Zapomogowy. Towarzystwo

Pomocy Szkołom Polskim, Sklep Współdzielczy, Klub Handlowców i Przemysłowców, Towarzystwo Dobroczynności i Żłobek.

W Obwodzie Białostockim od paru miesięcy brak zupełny cukru, sacharyny, nafty, drzewa i węgla. Zboża, jajek i mleka każdy musi dostarczyć władzom niemieckim określoną ilość. Nie mający — kupują od sąsiadów. Obowiązkowe furmanki przy budowie kolejki (służącej wraz z kanałem przez lasy do wywożenia wycinanego drzewa) budzą niezadowolenie ludności, zwłaszcza, że płaca wynosi jedną markę dziennie bez wiktu.

Wszyscy Amtsvorsteherowie w Obwodzie Białostockim prowadzą na własny rachunek gospodarstwa wiejskie, przyczem za rekwirowane produkty nie płacą nic, albo bardzo niską taksę.

Pojawiły się w olbrzymiej ilości fałszywe ruble.

W Białymstoku wychodzi „Bialystoker Ztg." w trzech językach: po niemiecku, po polsku i w żargonie. Z pism polskich dozwolone są: „Dziennik Wileński", „Katolik" i „Dziennik Polski" (częstochowski). Żadne z pism polskich z Królestwa niema w Obwodzie Białostockim debitu nawet „Godzina Polski". Wobec tego pisma polskie z Królestwa, nie wyłączając nielegalnych, są dostarczane w drodze kontrabandy.

Wyjazd do Wilna i do Warszawy jest zakazany.

Sztucznie propagowany jest ruch białoruski, przyczem używa się jako narzędzia proboszcza z Chiroszczy, Ostrowskiego.

Sfery urzędowe zapewniają, że ponieważ Obwód Białostocki należał już do Prus, więc i po wojnie będzie ich posiadłością.

Zakaz pojedynków w armii.

Dziennik wojskowy „Streffleur" donosi, że cesarz wydał do armii i floty rozkaz, w którym **zabrania wszystkim członkom siły zbrojnej pojedynków** i wszelkiego udziału w pojedynkach. Kto swoje życie naraża w pojedynku, działa nietylko przeciwko przykazaniu i ustawie, lecz także przeciw ojczyźnie, **która liczy na niesłabioną energię każdego mężczyzny obecnie dla obrony granic, a później dla odbudowy i postępu.**

Komunikat niemiecki.

Berlin, 12 listopada.

Urzędowo donoszą 11 listopada:

Zachodni teren wojny:

Front wojsk ks. Ruprechta: **Teren lejów między Poelcapelle a Paeschaendaele był wczoraj znowu widownią zaciętych zapasów. Anglicy wprowadzili do walki świeże dywizye, aby zdobyć teren wzgórz na północ od Paschendaele. W głębokiem uszeregowaniu wystąpiły ich pułki w środku frontu zaczepnego, wtargnęli do naszej strefy obronnej i dążyli ku wzgórzom. Tutaj jednak spotkał ich kontratak batalionów pomorskich i zachodniopruskich i odrzucił ich. Pięć razy powtarzał nieprzyjaciel ataki. Wskutek obronnego działania naszej artyleryi rozbiły się one przeważnie już przed naszemi liniami. Tam, gdzie nieprzyjaciel zyskał teren, piechota pokonywała go białą bronią. Wojska brandenburskie rzuciły się za nieprzyjacielem i wydarły mu części jego stanowisk, z których był wyszedł. Walka artyleryi trwała aż do wieczora i przeniosła się także na stanowiska przytykające do pola, na którem rozegrał się atak. — Częściowy atak angielski urządzony wieczór na wschód od Zonnebeke nie udał się.**

Wczorajszy dzień bitwy we Flandryi kosztował nieprzyjaciół wielkie straty. Stu jeńców zostało w naszym ręku. Przy własnym ataku wywiadowczym na południe od Richebourg wzięliśmy do niewoli 1 oficera i 10 Portugalczyków.

Walki przedpolowe w Artois pod St. Quentin były dla nas skuteczne.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: **Pod lasem Chaume przez cały dzień ogień był większy. Liczba Francuzów, których wzięto tam do niewoli 9 b. m. zwiększyła się na 9 oficerów i 280 żołnierzy.**

Front wojsk ks. Albrechta: **Nasze wojska wypadowe z udałej wycieczki pod Hartmanwollerkopf przyprowadziły 37 francuskich strzelców.**

Porucznik Wuesthoff odniósł 26 zwycięstwo w powietrzu.

Na wschodniej i macedońskiej widowni nic szczególnego.

Włoski teren wojny:

Znaczne siły włoskie rzuciły się naprzeciw oddziałów posuwających się przez Asiago i odparły je nieco na jednym punkcie.

Wojska sprzymierzone wzięły Belluno. Nad dolną Piave nieprzyjaciel stanął do walki.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Wypadek kolejowy. C. k. dyrekcya kolei państwowych w Krakowie komunikuje: Pociąg towarowy Nr. U 113, jadący z Krakowa do Podgórza—Płaszowa, zderzył się przy wjeździe do Podgórza—Paszowa z lokomotywą, szybującą dnia 11 b. m. o godzinie 8 min. 28 wieczór, przyczem się obie lokomotywy i kilka wozów pociągu Nr. U 113 nadkonduktor **Piotr Mielnik poniósł śmierć na miejscu.** Szkoda w materyale znaczna. Przyczyną wypadku było niewłaściwe funkcyonowanie sygnału wjazdowego.

„Walka o władztwo nad światem". W czasach obecnych gigantycznych zapasów o panowanie nad światem, ukazuje się obraz filmowy, zatytułowany: „Walka o władztwo nad światem", przedstawiający zmagania się wojenne Rzymu z Kartaginą. Kosztem kilku milionów dokonano tego dzieła, stanowiącego fenomen filmowy w dziejach sztuki kinematograficznej.

W najbliższych dniach odbędzie się w teatrze świetlnym „Kino Nowości" wielkie galowe przedstawienie „Walki o władztwo nad światem". Nad tem przedstawieniem objęła protektorat arcyksiężna Blanka. — Cały dochód z galowego przedstawienia przeznaczony został na fundusz protez dla okaleczonych w obecnej wojnie żołnierzy.

Składki. Personal stacyi kolejowej N. Sącz II, zebrane przy wydawaniu zasiłków bonami za sierpień 201 K przeznaczył na internowanych legionistów w Szczypiornie.—Stefanowie Lawnowie z Jasła kwotę 10 kor. zamiast oświetlenia grobów ojca i matki na intern. leg. w Szczypiornie.

W Kolegium wykładów naukowych (Rynek, A—B 39):

Poniedziałek: Red. Kaz. Czapiński: Seminaryum Nietzschego.

Wtorek: Prof. Ger. Feliński: Wyspiański na tle epoki.

Nieodebrane przesyłki.

We czwartek, t. j. dnia 15 listopada b. r. o godz. 9 przed południem odbędzie się w magazynach kolejowych tutejszego c. k. urzędu ruchu

PUBLICZNA LICYTACYA

nieodebranych, a po myśli § 81(4) regulaminu ruchu kolejowego do sprzedaży przeznaczonych przesyłek. — Spis tych przesyłek przejrzeć można w kancelaryi naczelnika magazynów w godzinach urzędowych.

Kino „Opieka", Zielona 17. Od piątku 9-go do poniedziałku 12 listopada wyświetlanym będzie nadzwyczajny program. **„Dzień sądu"**, dramat w 4 aktach z życia baletnicy, z wspaniałym baletem w głównej roli **Ebba Thomson** i **Carlo Wieth**, ponadto wesoła komedya w 3 aktach z Astą Nielsen w głównej roli **„Wesele aniołka"** i najnowsze zdjęcia wojenne. Muzyka wojskowa. Cały dochód na inwalidów, pochodzących z Galicyi.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310)